

Bundeswehra na rosyjskim podsłuchu

Lidia Gibadło

1 marca szefowa rosyjskiego kanału RT Margarita Simonjan opublikowała nagranie z wideokonferencji czterech wysokich rangą niemieckich oficerów, w tym inspektora Luftwaffe generała Ingo Gerharta. Materiał, mający pochodzić z 19 lutego, rozpowszechniły następnie rosyjskie media. Rozmowa dotyczyła przygotowania dla rządu federalnego briefingu na temat ewentualnego przekazania Ukrainie pocisków manewrujących dalekiego zasięgu Taurus. Chodziło m.in. o liczbę rakiet, szkolenie ukraińskich żołnierzy oraz zakres wsparcia Bundeswehry. Dyskutowano również cele, które mogłyby zostać zniszczone.

Służba Kontrwywiadu Wojskowego (MAD) podjęła dochodzenie w tej sprawie. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przebywający w Singapurze uczestnik rozmowy nie zastosował podczas połączenia wymaganych procedur bezpieczeństwa, co pozwoliło Rosjanom pozyskać nagranie. Minister obrony Boris Pistorius (SPD) zbagatelizował znaczenie ujawnionych informacji, określając je jako publicznie znane, a wyciek uznał za atak informacyjny.

Komentarz

- Dopuszczenie do inwigilacji oficerów Bundeswehry wpisuje się w serię wydarzeń i zjawisk kompromitujących ją i świadczących o jej słabości. Treść wycieku podkopuje stanowisko kanclerza Olafa Scholza – głównego oponenta dostarczania Kijowowi taurusów. Dotychczas swą postawę motywował on tym, że obsługa pocisków wymaga udziału Bundeswehry, a niemiecka pomoc w namierzaniu celów na terytorium Rosji mogłaby sprawić, że RFN stałaby się stroną konfliktu. Rozwiązania omawiane przez oficerów wskazują, że opór Scholza jest niezrozumiały, gdyż istnieją rozwiązania pozwalające nie włączać niemieckiej armii w ten proces. Wyciek zmotywuje koalicjantów SPD z Zielonych i FDP oraz opozycyjną chadecję do zwiększenia presji na Urząd Kanclerski w celu zmiany decyzji w sprawie taurusów. W wymiarze zewnętrznym nagranie godzi w wizerunek RFN jako wiarygodnego sojusznika i partnera we współpracy wywiadowczej. Francuzi i Brytyjczycy negatywnie odnieśli się do wycieku rozmowy, w której pojawiają się informacje o dostarczanych przez nich pociskach dalekiego zasięgu Storm Shadow i SCALP oraz obecności ich żołnierzy na Ukrainie, co kilka dni wcześniej sugerował kanclerz. Ujawnienie tych danych szczególnie ostro ocenili brytyjscy politycy – oskarżają oni Scholza o wykorzystanie tajnych informacji w krajowym sporze politycznym wokół przekazania rakiet.
- Wyciek rozmowy to kolejny przykład wysokiej aktywności rosyjskiego wywiadu, inwigilującego niemieckie władze cywilne, wojskowe i służby specjalne na terenie RFN i poza nim (zob. [Niemcy odsyłają rosyjskich dyplomatów](#)). Działania Moskwy są obliczone

na powstrzymanie ewentualnej zgody kanclerza na dostarczenie Kijowowi taurusów. Kolejny cel to zastraszanie niemieckiego społeczeństwa. Ataki rosyjskich władz pod adresem Berlina po publikacji wycieku sugerujące, że RFN stała się stroną wojny, mają wzmacniać wśród Niemców obawy przed eskalacją konfliktu i nasilać wśród nich poczucie zagrożenia bezpośrednim atakiem ze strony FR. Efektami mogą być spadek poparcia dla wysyłania pomocy wojskowej Ukrainie (zob. [Próba przełamania impasu. Wizyta Scholza w Waszyngtonie](#)) oraz utrzymanie sprzeciwu wobec przekazania jej taurusów (według badań instytutu Forsa przeprowadzonych pod koniec lutego z takim posunięciem nie zgadzało się 56% respondentów, a odmiennego zdania było 35% pytanych). Kampania propagandowa Kremla może też pobudzić przychylność do prorosyjskich ugrupowań – Alternatywy dla Niemiec (AfD) oraz Związku Sahry Wagenknecht na rzecz Rozsądku i Sprawiedliwości (BSW). Niewykluczone jednak – choć mniej prawdopodobne – że rosyjskie posunięcia przyniosą efekt odwrotny do zamierzonego: skonfrontowanie opinii ekspertów z narracją Scholza może przyczynić się do poszerzenia grupy zwolenników dostarczenia Kijowowi pocisków Taurus.